Rok III — Nr 33 (65) Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Jak pracuje rzemiosło dolnośląskie

W drugą rocznicę działalności Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu

Ostatnio ukazał się w druku Dolnośląski Informator Gospodarczy, obszerny, 700 stronicowy przewodnik po życiu gospodarczym Dolnego śląska. W związku z 2-gą rocznicą działalności Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu przytaczamy z wymienionego Informatora artykuł Stanisława Manowieckiego wicedyrektora Izby, o rzemiośle dolnośląskim.

Dnia 6 sierpnia 1947 r. minął dwuletni okres powstania i działalności Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu. W pierwszych miesiącach swej działalności biuro Izby mieściło się zaledwie w jednym pokoju gmachu Zarządu Miejskiego. Obecnie gmach Izby przedstawia już piękną siedzibę rzemiosła dolnośląskiego i jest własnością Izby Rzemieślniczej jako należny jej po byłej niemieckiej Izbie. Gmach odbudowano dzięki ofiarności rzemieślników i pomocy finansowej Ministerstwa Przemysłu. Mieszczą się tam: biuro Izby Rzemieślniczej, Rzemieślniczy Instytut Naukowy i Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu.

Co zastaliśmy?

Terytorium Dolnego Śląska składa się z terenów podległych przed wojną dwom Izbom Rzemieślniczym Wrocławskiej i Legnickiej. Dzisiaj cały ten obszar z niewielkimi zmianami podlega działalności terytorialnej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu.

W r. 1939 na terenie Dolnego Śląska było około 65.000 warsztatów i zakładów rzemieślniczych. 1 warsztat rzemieślniczy przypadał na 54 mieszkańców. W Polsce przed wojną przypadał 1 warsztat na przeszło 90 mieszkańców.

Podczas wojny władze niemieckie przeprowadziły kumulację większości zakładów w celu jak największego wykorzystania potencjału produkcyjnego rzemiosła dla potrzeb wojennych. Z braku ścisłych informacji w tej sprawie uznać należy, że ilość samoistnych warsztatów została zmniejszona w ostatnim roku wojny do cyfry około 30.000. Z tej ilości przyjąć należy tylko połowę jako zdatne do uruchomienia, a to ze względu na dokonane zniszczenia wojenne, jakie miały miejsce na tym terenie, jak i na zniknięcie setek warsztatów rzemieślniczych zagrabionych w okresie działań wojennych i chaosie bezpośrednim powojennym, jak również ze względu na ukrywanie i demontowanie warsztatów przez wrogą nam ludność niemiecką.

Izba Rzemieślnicza przyjęła, że na terenie całego województwa pozostało około 10.000 warsztatów i zakładów rzemieślniczych, możliwych do szybkiego uruchomienia i około 5.000 w dużym procencie zniszczonych.

Co objęto i zagospodarowano

Z tego na 1 sierpnia 1945 r. objętych i uruchomionych było około 1.500 warsztatów przy stanie zatrudnienia około 2.500 osób i już na dzień 31 grudnia 45 r. 5.769 warsztatów przy stanie zatrudnienia 10.212 osób, na 31 grudnia 1946 r. 10.304 warsztatów przy stanie zatrudnienia 19.557 osób i wreszcie na dzień 1 sierpnia 1947 r. było objętych i uruchomionych 12.445 warsztatów, przy stanie zatrudnienia 22.775 osób.

Z tego wynika, że nieobjętych i w wysokim procencie zniszczonych pozostało zaledwie około 2.500 warsztatów rzemieślniczych. Natomiast wszystkie warsztaty zdatne do uruchomienia bez poważniejszych inwestycyj zostały objęte już w okresie do 31 grudnia 1946 r.

Według pobieżnego obliczenia obecnie na Dolnym Śląsku 1 warsztat rzemieślniczy przypada na około 120 mieszkańców.

Sprawy osiedleńcze

Wrocławska Izba Rzemieślnicza jest odpowiedzialna za należyte osiedlenie i zagospodarowanie rzemiosłem Dolnego Śląska i, jak z dotychczasowej jej działalności wynika, z obowiązków swych wywiązuje się. Referat Osiedleńczy Izby prowadzi ewidencję wolnych, nieobjętych warsztatów, stara się o wszelkie możliwe aktualne wiadomości z terenu, wyszukując, za pośrednictwem organizacji cechowych wolne miejsca, jak również prowadzi planowe zasiedlanie; dąży się do tego, aby każdy powiat posiadał odpowiednią ilość rzemieślników ze wszystkich zawodów, pomimo trudności, które wynikają z braku niejednokrotnie wolnych warsztatów dla rzemieślnika potrzebnego zawodu w danej miejscowości. Izba Rzemieślnicza współpracuje na tym odcinku z administracją państwową.

Poza źródłowymi informacjami o wolnych warsztatach Izba pomaga osiedleńcom drobnymi zapomogami z Funduszu Migracyjnego, prowadzi stołówkę i hotelik w swym gmachu dla przesiedleńców. Nasiedlający się element rzemieślniczy składa się z 4 grup: 1. stanowią ludzie przywiezieni tu przez okupanta na roboty przymusowe; 2. „pionierzy" postępujący zaraz za linią frontu, szukający t. zw. dobrych i łatwych interesów i prócz „wrodzonej przedsiębiorczości" nie wiele mają wspólnego z rzemiosłem. Na szczęście „pionierzy" ci odpłynęli już z powrotem do centralnej Polski; 3. Niedouczeni uczniowie i słabsi czeladnicy, którzy dla uzyskania lepszych warunków życiowych tutaj się znaleźli; 4. Prawdziwy, pełnowartościowy element, posiadający wszystkie

kwalifikacje, rzemieślnicy z poznańskiego, lwowskiego, wileńskiego lub z Polski centralnej.

Uprawnienia przemysłowe i kwalifikacje zawodowe

Rzemieślnik dolnośląski stanowi więc różnorodny element, pochodzący ze wszystkich terenów Państwa Polskiego. Na dzień 31 grudnia 1946 r. na 10.304 samoistnych rzemieślników było 7.150 przybyłych zza Bugu i 3.154 — z centralnej Polski. W roku 1945 około 80 procent rzemieślników, pomimo, że warsztaty mieli przydzielone, nie mogło wykazać się pełnymi uprawnieniami do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Duża część postradała swoje dokumenty w czasie działań wojennych i okupacji. Wielu przy tym rekrutuje się z przemysłu chałupniczego oraz z rzemieślników fabrycznych. Wobec tego rzemieślnik na Ziemiach Dolnego Śląska stanowi nieco odmienny typ, niż rzemieślnik Ziem Centralnych. Brak mu niejednokrotnie doświadczenia w prowadzeniu przedsiębiorstwa rzemieślniczego. Poza tym odczuwa on brak ogólnego wykształcenia zawodowego.

Mając to wszystko na uwadze Izba Rzemieślnicza musiała dopuścić do objęcia samodzielnych zakładów przez rzemieślników nie mających pełnych kwalifikacji i uzdolnienia zawodowego po myśli prawa przemysłowego i zakreśliła sobie pewien okres przejściowy, w którym zwracała większą uwagę na samo obejmowanie placówek przez Polaków — niż na posiadane przez nich dowody uzdolnienia zawodowego.

Doszkalanie rzemieślników i komisje egzaminacyjne

Aby poziom rzemiosła podnieść i dokonać uporządkowania uprawnień, już w październiku 1945 r., rozpoczęły swoją działalność komisje egzaminacyjne i kwalifikacyjne. Obecnie czynnych jest 116 komisyj egzaminacyjnych. Zorganizowanych jest szereg Komisyj Czeladniczych w większości powiatów. Natomiast Komisje Mistrzowskie działają tylko w większych ośrodkach. Przeegzaminowano na dzień 1 sierpnia 1947 r. z wynikiem dodatnim 1660 kandydatów na mistrzów, 2972 kandydatów na czeladników, 540 rzemieślników przeszło przez komisje kwalifikacyjne t. zw. sprawdzające.

„Dyspens", uprawniających do prowadzenia rzemiosła wydano w 1945 r. — 16, w 1946 — 552, a za okres 7 miesięcy 1947 r. — 1642, razem — 2210.

Z tego wynika, że 7382 rzemieślników zdobyło uprawnienia do prowadzenia rzemiosła.

We wrześniu 1946 r. powołano do życia Rzemieślniczy Instytut Naukowy. Instytut ten przeprowadził dotychczas 26 kursów, przyspasabiających do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych, które ukończyło 1480 rzemieślników. Instytut współdziałał w organizacji kursów dla rzemieślników w Jeleniej Górze, Kłodzku, Ząbkowicach itp.

Instytut posiada oddział w Świdnicy, przy którym uruchomione są warsztaty szkoleniowe i bursa.

Tak praca Instytutu, jak i komisyj egzaminacyjnych spowodowały to, że ilość rzemieślników nieuprawnionych do prowadzenia samoistnych warsztatów zmniejszyła się w ciągu 2-ch lat z 80 proc. do 20 proc. Jest nadzieja, że rok 1947 uporządkuje całkowicie zagadnienie t. zw. nielegalności w rzemiośle dolnośląskim.

Położenie gospodarcze rzemiosła

Z 8-miu grup zawodowych rzemiosła jedna grupa rzemiosł spożywczych miała w początkowej swej fazie zagospodarowania się okres „prosperity". Obecnie rzemiosła spożywcze przechodzą pewnego rodzaju zrównanie z innymi zawodami.

Cokolwiek jest lepiej w rzemiosłach skórzanych i włókienniczych.

W rzemiośle budowlanym brak większego ożywienia, robi się rozbiórki i drobne remonty, mało jest większych robót. Grupa metalowa oczekuje na zapowiadane o szerszych rozmiarach budownictwo.

Rzemiosła drzewne częściowo produkują, dotyczy to przede wszystkim ośrodków stolarki meblowej, jakich jest kilka bardzo poważnych na terenie Dolnego Śląska.

Wątpić nie należy, że rzemieślnik, po pokonaniu pierwszych trudności zagospodarowania się, będzie miał niejednokrotnie lepsze widoki na tym terenie niż gdzie indziej. Pełne nasiedlenie ludnością tych Ziem, jak również większe ożywienie ruchu budowlanego spowodują również ożywienie gospodarcze w rzemiośle.

Pomimo pierwszych trudności rzemiosło tutejsze potrafiło wykazać się już poważnym wkładem gospodarczym. Wartość produkcji rzemieślniczej w roku 1945 wyniosła około 400 mlionów zł. Rok 1946 dał blisko 12-krotną wartość produkcji roku 1945 — 5 miliardów 746 milionów. Wkłady inwestycyjne rzemiosła wyniosły w okresie do 31 grudnia 1946 r. około 85 milionów zł. Rzemiosło dolnośląskie reprezentowało już swoją produkcję na Wystawie Bydgoskiej, Targach Poznańskch i Gdańskich.

Zaopatrzenie w surowce i zbyt wyrobów

Izba Rzemieślnicza powołała do życia Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu we Wrocławiu, która rozpoczęła swoją działalność handlową we wrześniu 1946 r. Centrala Rzemieślnicza, pomimo swego krótkiego okresu działania i skromnych warunków finansowych, dostarczyła rzemiosłu towarów na ogólną sumę przeszło 100 milionów zł.

W planowej gospodarce państwowej Rzemieślnicza Centr. Zaopatrzenia i Zbytu poza swą podstawową działalnością zajmować się jeszcze będzie dodatkowo przy współudziale Izby Rzemieślniczej regulowaniem podaży cen. Centrala ta posługiwać się będzie Spółdzielniami rzemieślniczymi jako swymi do pewnego stopnia, agendami w rozprowadzeniu towarów.

Spółdzielczość w rzemiośle

Na terenie województwa istnieje 101 zorganizowanych spółdzielni pracy. Obecnie tworzone są t. zw. Pomocnicze Spółdzielnie Cechowe, które są spółdzielniami o charakterze handlowo-rozdzielczym. Dolny Śląsk ma już 12 pomocniczych Spółdzielni Cechowych.

Sprawy organizacyjne

Rzemiosło dolnośląske ma zorganizowane 102 Cechy branżowe i 25 Cechów Zbiorowych. Niektóre cechy posiadają — tak we Wrocławiu jak i na prowincji — własne domy cechowe, przejęte po byłych cechach niemieckich.

Domy wypoczynkowe

Izba posiada dwa domy wypoczynkowe — wspaniały dom o 64 pokojach gościnnych w Szklarskiej Porębie oraz — o 27 pokojach w Puszczykowie Zdroju.

Domy wypoczynkowe przeznaczone są na wczasy tak dla samodzielnych rzemieślników, jak i — terminującej młodzieży rzemieślniczej całej Polski.

Prasa zawodowa

Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu jest współwydawcą pisma „Dolnośląski Biuletyn Gospodarczy", dwutygodnika — pisma zawodowego, spełniającego rolę łącznika i informatora - poradnika w życiu gospodarczym, występującego w obronie interesów rzemiosła i jednocześnie spełniającego rolę nauczyciela - wychowawcy w dziedzinie zagadnień natury ogólnej, społecznej i gospodarczej.

Rzemiosło a Plan Trzyletni

Rzemiosło dolnośląskie zajmuje dla siebie miejsce w Planie Trzyletnim Według nakreślonego planu na odcinku rzemieślniczym Dolny Śląsk musi zwiększyć w roku 1947 ilość warsztatów do 12.500. Przy stanie zatrudnienia pracowników 25.000 osób, wraz z właścicielami przy wartości produkcji 7 miliardów zł. Na rok 1948 przewiduje się zwiększenie warsztatów do 14.000, przy stanie zatrudnienia 35.000 ludzi i wartości produkcji 9 miliardów zł.

Na rok 1949 planuje się powiększenie ilości warsztatów do stanu 15.000 przy stanie zatrudnienia — 40.000 osób i wartości produkcji 12 miliardów zł.

W okresie tych 3-ch lat przewiduje się podniesienie wkładów inwestycyjnych z funduszów samego rzemiosła, z dotychczasowych 85 milionów zł na 260 milionów zł. Suma ta jest skromna w stosunku do potrzeb finansowych związanych z Planem Trzyletnim. Oczekuje się wobec tego uruchomienia poważnych kredytów inwestycyjnych i obrotowych.

Każdy Obywatel rzemieślnik jest członkiem Polskiego Związku Zachodniego!

Zadania i organizacja rzemiosła

Aktualne cyfry i zestawienia

Rzemiosło zajmuje poważną pozycję w sektorze prywatnym, to też rola jaka mu przypada w dziele odbudowy życia gospodarczego kraju jest bardzo znaczna. Plan Trzyletni stawia przed rzemiosłem polskim zadanie osiągnięcia takiej wytwórczości, by jej wartość, przypadająca na głowę mieszkańca, równała się przedwojennej.

Aby zadanie to wypełnić, konieczna jest pomoc i zainteresowanie rzemiosłem ze strony władz państwowych oraz taka jego organizacja, która umożliwiłaby wciągnięcie tej gałęzi w ramy gospodarki planowanej. Opieka, jaką państwo otacza rzemiosło wyraża się w udzielanych mu kredytach, przydziałach surowców i półfabrykatów oraz w wytwarzaniu w ramach produkcji przemysłu, potrzebnych dla rzemiosła maszyn i narzędzi.

Kredyty inwestycyjne, udzielone przez państwo w r. 46 wyniosły ogółem 10 milionów zł, kredyty dla celów obrotowych, przypadające na warsztaty podległe tylko Izbie Rzemieślniczej w Warszawie, udzielone przez KKO, Bank Zw. Spółek Zarobkowych i Rzemieślniczy Bank Spółdzielczy, osiągnęły liczbę 44.935.000 zł. Przewidziane na rok 1947, zarówno kredyty inwestycyjne jak i obrotowe, są znacznie wyższe. Również rozdział surowców w r. 1946 w znacznej mierze zaspokoił zapotrzebowanie. Wraz ze wzrostem produkcji premysłowej przydziały będą odpowiadać dokonywanym zamówieniom.

Organizacja rzemiosła polskiego oparta jest na cechach, których zadaniem jest wspieranie rozwoju technicznego i gospodarczego danego rzemiosła, jak również działalność kulturalno-oświatowa, w szczególności na odcinku szkolenia kadr rzemieślniczych. Na terenie powiatów cechy powiązane są w Powiatowe Związki Cechów, które z kolei podlegają Wojewódzkim Izbom Rzemieślniczym. Centralną organizacją jest powołana niedawno do życia Związek Izb Rzemieślniczych.

Stan organizacji rzemiosła i jego rozwój ilustruje niżej zamieszczona tabela:

Wojew. Izby Rzem.	Ilość podl. Zw. Cechów	Warsztaty legalne dane z 31. XII. 46 r.		Warsztaty legalne dane na 1. V. 47 r.	
		Ilość warszta ów	Liczba zatrudn.	Ilość warsztatów	Liczba zatrudn.
Białystok	10	1.645	2 700	1.850	4 105
Bydgoszcz	18	10.424	18.782	10.478	18.912
Gdańsk	12	4.706	10.243	5 501	10.267
Katowice	25	15.728	37.036	15.728	37 041
Kielce	12	6.245	13.214	6.647	14.000
Kraków	14	10.385	27.942	10 852	16 607
Lublin	15	15.956	48 752	16.222	48 710
Olsztyn	21	1.701	4.459	1 700	5.255
Poznań	40	19.046	31.720	19.729	40.413
Łódź	17	13.602	21.740	13.602	35.538
Rzeszów	17	4.626	8.429	5 473	9 370
Szczecin	24	3.863	6.382	3.863	6.382
Warszawa	22	11.215	25.469	12.297	28 326
Wrocław	34	10.304	19.557	11.971	22.077
		129.446	276.425	135.913	297.080

Aby organizacje rzemieślnicze mogły spełniać swe zadania koniecznym jest, aby obowiązkowi rejestracji w Izbach Rzemieślniczych podlegały wszystkie warsztaty rzemieślnicze. Umożliwia to uzyskanie danych statystycznych, niezbędnych przy gospodarce planowanej oraz kontrolę nad kalkulacją cen na wyroby i usługi rzemiosła Tymczasem według obliczeń do dnia 1-go stycznia 1947 r. istniało w Polsce ok. 36.871 warsztatów nielegalnych. Zorganizowane rzemiosło wypowiedziało im zdecydowaną walkę. Przewiduje się, obok obowiązującej rejestracji w Izbie Rzemieślniczej przymusowe należenie do odpowiedniego cechu branżowego.

W znacznej mierze do uzdrowienia stosunków panujących w rzemiośle przyczyni się powstawanie spółdzielni rzemieślniczych. Dzielą się one na dwa rodzaje: 1. spółdzielnie pracy i 2. spółdzielnie pomocniczo rzemieślnicze. Pierwsze z nich mają na celu pracę wytwórczą, drugie — organizację zaopatrzenia i zbytu rzemiosła.

Załączone niżej zestawienie daje możność zorientowania się w stanie rozwoju spółdzielni w I-ym kwartale r. 1947.

Branża	Ilość spółdz.	Ilość członków	Wartość prod. w zł	Kapitał własny
drzewna	29	3.908	50.000.000	10.000.000
metalowa	24	856	93.000.000	9.000.000
skórzana	38	2.189	114.000.000	12.600.000
włókiennicza	64	3.030	327.000.000	18.000.000
chemiczna	8	263	33.000.000	3.600.000
różne	16	1 949	32.000.000	11.400.000

Spółdzielnie pomocniczo - rzemieślnicze są w trakcie organizacji, zajmują się nimi, powołani przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, inspektorzy spółdzielczy przy Izbach Rzemieślniczych.

Obrót bezgotówkowy

Z dniem 19 maja 1947 r. wszedł w życie dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, który ustala następujące zasady:

1. Wszelkie wypłaty na rzecz uczestników obrotu bezgotówkowego oraz na rzecz osób, posiadających otwarte rachunki w instytucjach finansowych, bez względu na wysokość wypłaty, władze i urzędy państwowe przekazują w drodze bezgotówkowej.

2. a) wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, płace, zarobki, nagrody, zapomogi i inne świadczenia pieniężne na rzecz pracowników, b) zaliczki w granicach ustalonych norm oraz c) należności na rzecz osób nie podlegających obowiazkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym wypłaca się w gotówce bez ograniczeń.

Władze i urzędy państwowe obowiązane są żądać od wszystkich uczestników obrotu bezgotówkowego podawania na dowodach, stanowiących podstawę asygnowania, numeru i nazwy posiadanego w instytucji finansowej rachunku. Dokonywać wypłat należy czekami przelewowymi lub rozrachunkowymi.

3. Rozpatrując oferty na dostawy i roboty, władze i urzędy państwowe winny w pierwszym rzędzie przyjmować oferty tych firm, które posiadają rachunki w instytucjach finansowych.

Budowa gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Teren, na którym stanie kompleks gmachów centrali Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ograniczony jest ulicami: Kruczą, Hożą, pl. 3-ch Krzyży i Żurawią i obejmuje 49.210 m. kw.

Kompleks składać się będzie z 4-ch gmachów: 1) 5-cio piętrowy gmach ministerialny o charakterze monumentalnym o długości frontu ok. 115 m., wysokości 21 m. i kubaturze 86.700 m. sześć.; 2) budynek biurowy o 8-miu kondygnacjach i kubaturze 97.500 m. sześć.; 3) 3-piętrowy budynek mieszkalny o kubaturze 14.700 m. sześć.; 4) budynek społeczny.

Dotychczas wyburzono — w pierwszym etapie robót rozbiórkowych — 6 budynków niezamieszkałych oraz wykonano oparkanienie terenu, wybudowano prowizoryczne magazyny i składy dla przechowywania narzędzi i mat. budowlanych, zainstalowano biuro, kuchnię i salę jadalną na 1500 osób. oraz sanitarno - opatrunkowy punkt. W dziedzinie technicznej urządzono podręczne warsztaty mechaniczno - ślusarskie i kowalsko - spawalnicze, stolarskie oraz 2 betoniarnie. Zainstalowano dwie kruszarki mechaniczne oraz sito wibracyjne własnej konstrukcji. Na ogólną ilość ponad 17.000 m. sześć. wykopów ziemnych pod budynek ministerialny i mieszkalny wykonano i wywieziono dotychczas ok. 9000 m³ ziemi.

Początkowe trudności w usuwaniu lokatorów zamieszkujących budynki przeznaczone na zburzenie, zostały rozwiązane pomyślnie. Ci z lokatorów, którzy sami sobie znaleźli mieszkania, otrzymali odszkodowanie w wysokości 100 do 150.000 zł. Resztę przeniesiono do prowizorycznych budynków przy ul. Krochmalnej, z czego — jak wynika z wywiadów zamieszczonych ostatnio w prasie — są zupełnie zadowoleni.

Rzemiosło obniża ceny

Cech Slusarzy Samochodowych w Bydgoszczy obniżył swój cennik dla ślusarzy samochodowych, wulkanizatorów, budowy karoserii oraz dla aut - elektryków od 10 do 15%.

Jak z tego wynika, rzemiosło przyczynia się również do ogólnej akcji obniżki cen.

Zarys historii fotografii

Opracowała i ułożyła na podstawie podręcznika inż. Edw. Kreislera w Łodzi Danuta Kaczmarkówna - mistrz fotograficzny - z Torunia

Tak, jak wszystkie rzeczy na świecie mają swój początek historii, tak samo i fotografia posiada swą historię, którą zamierzam w krótkich słowach przedstawić.

Początek fotografii datuje się już w starożytności. Znano wówczas „camere obscura". Była to przestrzeń ograniczona ścianami z otworem w przedniej ścianie. Zjawisko odbicia obrazu przedmiotu, który znajdował się przed objektywem, można było oglądać na jej tylnej ścianie, lecz w obrazie odwróconym o 100°.

Jeśli chcemy pominąć niejasne napomknięcia o tym zjawisku u Arystotelesa, to w każdym razie pierwsza wyraźna wzmianka pochodzi z czasów około roku 1000 zamieszczona w dziele araba al-Hazana, a dokładnie opisana przez żyda Lewi ben Gersona około 1300. „Camera abscura" jest więc prototypem kamery fotograficznej. Soczewkę do niej we formie prymitywnego szkła dwuwypukłego zastosował Wenecjanin Danielo Barbaro i opisał w swym dziele, wydany w Wenecji w 1568 (późniejsze) Ostatnie jednak badania naukowe wykazały, że przeszło pół wieku wcześniej zaopatrzył Leonardo „camerę" w soczewkę z kuli szklanej, wypełnioną wodą, którą osadził we wnętrzu kamery na przedniej ścianie za otworkiem.

Szkło powiększające jest wynalazkiem wyżej wzmiankowanego już al-Hasana i pochodzi z przełomu X na XI w. Wynalazek ten popadł w zapomnienie a swe drugie narodziny zawdzięcza pewnemu holenderskiemu szlifiarzowi z XV wieku. Pewnym jest, na podstawie zachowanych rysunków i opisów, że Leonardo operuje już kombinacją szkła wklęsłego i wypukłego. Konstruując pierwszą lunetę, którą nazywa „tawola" ze soczewki płasko-wypukłej i dwuwklęsłej w ruchomym tubuzie. Wynalazek ten nie wychodzi jednak poza ramy studiów Leonarda i dopiero w 100 lat później w pierwszym dziesiątku XVII wieku buduje Gabileusz pierwszą lunetę.

Analogia budowy oka ludzkiego i „camery" interesowała Leonarda w niezwykły sposób, wynika to zresztą z szeregu szkiców i studiów, ilustrujących jego traktat o optyce. Wnikliwym swym umysłem niezwykłą zdolnością analistyczną, rozwiązuje on zagadkę mechaniki zwroku ludzkiego, wysuwając tylko jeden mylny wniosek, że proces odwrócenia obrazu ponownie do jego **naturalnego** położenia zachodzi w soczewce ocznej. Dopiero **Kepler** wyjaśnia wiek później funkcję siatkówki. W czasach Leonarda demonstrowano publicznie „camerę" — tak wielką zresztą, że można było zjawiska odbicia obrazów oglądać z wewnątrz. Pod koniec XVI w. znano kamerę przenośną, wyposażoną nadto w pewien system prymitywnych soczewek, a nawet urządzenia zwierciadlane, które dozwalało oglądać obraz w położeniu naturalnym. Nie myślano jednak o możliwości utrwalenia obrazu.

Chemia kroczyła wolniejszym krokiem.

W pierwszej połowie XVIII w. niemiec Schulze zrobił spostrzeżenia, że pewne sole srebra są wrażliwe na światło. Jednakże te założenia chemiczne nie prędko zbiegły się z odkryciem właściwości kamery.

Dopiero po kilkadziesiąt lat na przełomie XIX w. anglik Wedgwood wynalazł sposób kopiowania przezroczystych rysunków na papierze, lub skórze przy użyciu azotanu srebrnego. Snuły mu się też pomysły realizowania obrazów „kamery" nie potrafił jednak utrzymać obrazów — nie znalazł sposobu utrwalenia odbitek.

W tym samym czasie Davy pracuje nad tym zagadnieniem, używając do tego celu jodku srebrowego. I jemu też sprawiało trudność brak utrwalacza.

W 30-tych latach ubiegłego stulecia Francuzi Josef Niepcefore Niepce i młodszy od niego 30 lat Luis Daguerre — początkowo niezależnie od siebie, pracowali nad praktycznym rozwiązaniem zagadnienia fotografii. Po wielu nieudałych próbach ze związkami asfaltowymi i jodkiem srebrowym podsuwa przypadek Daguerremu rozwiązanie, polegające na możliwości wywołania przy pomocy rtęci obrazów na płytach metalowych, powleczonych związkami jodu.

W ten sposób została ustalona zasada fotografii, a również jej ówczesna nazwa daguerrotypia.

Rok 1839 jest właściwą datą wkroczenia fotografii w świat, gdy w styczniu tegoż roku na podstawie referatu Franciszka Avago w akademii umiejętności i sztuk pięknych w Paryżu zyskuje ona prawa obywatelstwa oraz w tym samym roku zakupuje wynalazek Republika, wypłacając obu wynalazcom dożywotne pensje. Daguerre, nie pozbawiony żyłki handlowej, rozwija swą pracę dalej, sprzedaje swój patent Anglii i zaczyna produkować seryjne aparaty fotograficzne. Kamery te posiadają optykę 1:14, naświetlenie obrazu trwa 10 do 1/2 godz., a przy zdjęciach portretowych trzeba stosować skomplikowany system rusztowania, by utrzymać fotografowanego w postaci „zasadniczej". Obraz wywołuje się w parze rtęciowej, a wywołuje w roztworze soli kuchennej.

Obraz przedstawia się na płycie w lustrzanym odwróceniu, jako poza tym w jednym egzemplarzu — odbitek robić nie można, płyta jest metalowa. Nowy wynalazek płyty szklanej pokrytej warstwą kolodionową z jodkiem srebrowym usuwa daguerrotypię i wprowadza fotografię na nowe tory.

W roku 1841 w tym czasie, kiedy we Francji rozwija się dagerotypia w Anglii początek bierze kalotypia. Wynalazcą jej był angielski uczony Foks Talbot. Później nazwę tę zmieniono na Talbotypię, chcąc w ten sposób uczcić wynalazcę. Wynalazł on w 1841 papierowe negatywy pokryte warstwą woskową. Z nich można było robić większą ilość odbitek na papierze chloro-srebrowym.

Najgorliwszym zwolennikiem talbotypii był Juliusz Oktavius Hill, słynny szkodzki artysta malarz.

Około roku 1840 nadają Amerykanie nowemu wynalazkowi sens handlowy. W Nowym Jorku otwiera Morse — wynalazca telegramu wraz z Draperem pierwszą pracownię portretów. Wynalazek rozprzestrzenił się w błyskawicznym tempie, odbierając chleb drzeworytnikom i sztycharzom.

W tym czasie Voglaender wypuszcza w świat swój pierwszy obiektyw portretowy, skonstruowany przez Petzwala, o niebywałej na owe czasy sile światła — powstaje fotografia zawodowa. Ma ona jeszcze posmak sztuki czarnoksięskiej, płyty produkuje sobie fotograf sam przed przystąpieniem do zdjęcia mokrą techniką — już jednak na szklanym, a nie metalowym podłożu, co wprowadził w użycie około r. 1850 bratanek J. Niepsa. Zainteresowanie fotografią rośnie. W r. 1866 konstruuje Steinheil pierwszy aplant-obiektiv achromatyczny — złożony, a w 1871 Anglik Madokx wynajduje suchą płytę, wprowadzając jako pokrycie płyty żelatynę w miejsce koladium, a w 80-tych latach ubiegłego stulecia konstruują chemicy powłokę płyty wrażliwą nie tylko na kolor niebieski, jak dotychczas, lecz barwoczułą - ortochromatyczną.

Szybki postęp fotografii zarówno w zakresie technicznym w kierunku doskonalenia optyki fotograficznej, wykorzystanie wynalazków, doświadczeń, udoskonalenie fotografii barwnej wreszcie wprzągnięcie fotografii w służbę nauki, medycyny, oświaty, techniki, lotnictwa i przemysłu charakteryzuje ostatnie pół wieku.

Komisarz rządowy

do spraw organizacji gospodarki mięsnej

Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie, powołujące z dniem 1 lipca 1947 r. Komisarza Rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej z siedzibą w Warszawie.

Zadaniem Komisarza jest podporządkowanie gospodarki mięsnej w myśl obowiązujących przepisów, przeprowadzenie systematycznej akcji organizacyjnej w zakresie całości gospodarki mięsnej, między innymi także w dziedzinie reglamentowanego zaopatrzenia ludności w artykuły mięsne, koordynowanie z tymi założeniami w ramach obowiązujących przepisów działalności urzędów, instytucji i organizacji gospodarczych oraz nadzór i kontrola.

Poza tym do zadań Komisarza należy gromadzenie odpowiednich materiałów i przedstawianie wniosków, dotyczących organizacji gospodarki mięsnej.

Przy Komisarzu i jego delegatach zarządzenie powołuje jako organy opiniodawcze Główną Komisję Doradczą oraz Wojewódzkie Komisje Doradcze.

Działalność rzemiosła

Cech fotografów w Toruniu *w trosce* o wysoki poziom zawodowy

Na terenie Województwa Pomorskiego istnieje około 180 zakładów fotograficznych. Zrzeszone one są w dwa cechy z których jeden ma swoją siedzibę w Bydgoszczy z zasięgiem powiatów położonych po lewym brzegu Wisły, a drugi w Toruniu, z zasięgiem powiatów położonych po prawej stronie Wisły.

W dniu 17. 8. br. odbyło się walne zgromadzenie członków Cechu Fotografów prawobrzeżnego w Toruniu w obecności około 60 członków.

Walne zebranie zagaił starszy Cechu Edward Kaczmarek, witając starszego Cechu Fotografów w Bydgoszczy kolegę Jana Jałoszyńskiego, Lemańskiego ze Świecia oraz przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w osobach w-prezesa Osińskiego, dyrektora J. Werno i w-dyr. J. Cieszyńskiego.

Po załatwieniu zwykłej formalności wygłosiła Danuta Kaczmarkówna — mistrz fotograficzny i członek Cechu w Toruniu — bardzo ciekawy referat p t. „Zarys historii fotografii". Ponieważ referat ten niewątpliwie zaciekawi prócz fotografów również też i innych Czytelników, podaje się go w dosłownym brzmieniu na innym miejscu.

Dalszy referat wygłoszony został przez sekretarza Cechu kol. Czarneckiego Alojzego. Wyświetla on w swym referacie stronę techniczną fotografii, przytaczając interesujące momenty. Z uwagi na jego aktualność podamy w następnym numerze fragmenty tego referatu.

Starszy Cechu — jako przewodniczący zebrania — złożył sprawozdanie z Ogólnopolskiego Zjazdu Fotografów w Poznaniu, który odbył się w dniach 2 i 3 maja br., jak i również zainteresował zebranych z organizacją „Zaiks". Organizacja ta bierze w obronę wyłącznie artystów i kompozytorów, nie wyłączając przy tym fotografów, których zawód jest na poziomie artystycznym i korzystać mogą również z ochrony praw autorskich i innych.

W związku z tym zalecono poszczególnym członkom zapisać się na członka ZAIKS.

Szeroko debatowano nad sprawą przydziału towarów.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu przydzieliła fotografom na całe województwo negatywy wartości 13 milionów zł. Rozprowadzenie tego materiału pośród członków Cechu — dla Cechu w Toruniu przypada około 6000 — napotkało na wiele trudności z uwagi na to, że towar ten musi być z góry, a najpóźniej przy odbiorze zapłacony, a z drugiej strony nie każdy członek dysponuje odpowiednią gotówką oraz nie każdemu członkowi odpowiada ten lub ów towar.

Dyrektor Izby Rzemieślniczej Werno w tej sprawie dał wyczerpujące wyjaśnienie wykazując, iż wszystkie te trudności w przydziale i rozprowadzeniu istnieją dlatego tylko, iż przy Cechu nie ma pomocniczej spółdzielni, któraby się zakupem i sprzedażą towarów wszelkiego rodzaju potrzebnych dla fotografów zajęła.

Zebrani po dłuższej dyskusji powzięli postanowienie zlecić Zarządowi przystąpić jak najwcześniej do zrealizowania spółdzielni pomocniczej na zasadach i wytycznych, ustalonych przez Związek Izb Rzemieślniczych i Związek Rewizyjny z tym, iż działalność spółdzielni obejmować będzie cały obszar Województwa Pomorskiego.

W dalszym ciągu nastąpiło wyjaśnienie taryf płac dla uczni oraz czeladników i sił pomocniczych.

Bardzo podniosłą i uroczystą chwilą było wręczenie dyplomów dla dwóch członków z okazji 25-lecia mistrzostwa w zawodzie fotograficznym.

Tymi jubilatami byli — Starszy Cechu Edward Kaczmarek z Torunia oraz Ludwik Poznański z Grudziądza, który niestety na uroczystość tę osobiście nie przybył.

Okolicznośc. przemówienie wygłosił sekretarz Czarnecki Alojzy, podkreślając zasługi jubilatów dla rzemiosła, w szczególności zasługi starszego Cechu, który w swej niestrudzonej pracy dopiął do tego, że dziś rzemiosło fotograficzne — jeżeli chodzi o Cech w Toruniu — stoi na wysokim poziomie i współpraca z członkami odbywa się w harmonii i niekłamanej serdeczności.

Cech bydgoski również wręczył jubilatom dyplom uznania, a życzenia złożyli w-prezes A. Osiński i dyr. J. Werno oraz wszyscy członkowie.

Punktem kulminacyjnym tego dnia było otwarcie wystawy dorobku w zawodzie fotograficznym członka Cechu Czarneckiego Alojzego z okazji 25-lecia pracy zawodowej.

Wystawa ta odbyła się w ramach Klubu Miłośników Fotografii przy PTK w Toruniu, a w skład komitetu honorowego weszły wielkie osobistości ze świata naukowego i kulturalnego z ob.ob. prof. Bułhakiem, dyr. Bederskim Arkadiuszem, prezesem Miejsk. Rady Narodowej Chojnickim, Prezydentem miasta Torunia Dobrowolskim i prof. dr. Hartlebem Kazimierzem na czele.

Na wystawie można było podziwiać doskonale zdjęcia reportażowe, świadczące o temperamencie Jubilata i o znakomitym opanowaniu przezeń techniki fotograficznej.

Wybitną pozycję w twórczości wystawcy znajmuje portret, który nie jest banalną kopią fotografowanej twarzy, a przeciwnie podkreśla on najbardziej charakterystyczny jej wyraz. Portrety żyją i dlatego nabierają wielkiej wartości.

Pan Alojzy Czarnecki jest fotografem zawodowym, a zarazem wybitnym i cenionym fotografikiem. Jego wrażliwa i artystyczna dusza nie pozwoliła Mu zamknąć się w ciasnych ramach swego zawodu, lecz posiadając w znacznym stopniu odczucie otaczającego Go piękna — począł tworzyć dzieła o wysokiej wartości artystycznej.

P. Czarnecki jest — słowem powiedziawszy — rzemieślnikiem i artystą w pełnym tego słowa znaczeniu.

Po otwarciu wystawy odbył się wspólny obiad, w którym brali udział wszyscy uczestnicy zebrania, przeżywając chwile o miłym i serdecznym nastroju.

Redakcja „Rzemieślnika Pomorskiego" składa tak Jubilatom, jak i mistrzowi i artyście Czarneckiemu, jak najlepsze życzenia.

J.W.

Cech Rzeźnicko - Wędliniarski obraduje

W lokalu zebrań w Rzeźni Miejskiej odbyło się kwartalne zebranie Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego pod przewodnictwem starszego cechu p. Godka przy współudziale 84 członków.

Pierwsza część zebrania miała wyjątkowo uroczysty charakter. Wpisano 10 nowych uczniów, do których przemówił p. Godek pouczając o celach i zadaniach jakie ciążą na przyszłych czeladnikach. Oto ich nazwiska: Władysław Flis, Franciszek Grabowski, Wacław Nowak, Piotr Nester, Albin Zyger, Marian Różański, Zdzisław Wesołowski, Marian Walczak, Jerzy Andrzejczak oraz Mieczysław Bocian.

Po odejściu najmłodszych w branży rzeźnickiej stanęło przed stołem prezydialnym 10 czeladników, którym wręczono świadectwa: Dominik Lesiński, Stanisław Ziemba, Lucjan Mrówczyński, Tadeusz Wrzos, Zenon Wyrzenkowski, Alfons Nowaczyk, Czesław Winowiecki, Jan Zaharek, Benedykt Górski oraz Józef Schroeder. Starszy cechu p. Godek zaapelował do młodych absolwentów, ażeby w dalszym ciągu pracowali nad zdobyciem jak największych zasobów wiadomości, któreby pozwoliły wyrabiać coraz lepsze przetwory mięsne. Zwrócił uwagę na uczciwość, która powinna cechować rzeźnika oraz na wysiłek, jaki należy włożyć w swą pracę, ażeby obsłużyć świat pracy mimo piętrzących się trudności odnośnie skupu żywca. „Zdaliście egzamin z pracy zawodowej, musicie złożyć jeszcze egzamin dojrzałości społecznej".

Następnie wpisano na listę cechu następujące osoby: Władysław Gips, Paweł Kieraszewicz, Wojciech Kierasiewicz, Stanisław Łukasik, Tadeusz Gronowski, Aloizy Szews, Tadeusz Niemczewski.

W drugiej części posiedzenia zapoznano zebranych z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu o powołaniu z dniem 1 lipca 1947 r. komisarza mięsnego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. (Treść danego zarządzenia została podana wszystkim cechom w „Wiadomościach Bieżących" nr 4).

Omawiając sprawę kształtowania się cen stwierdzono, że ustalone ceny maksymalne na mięso i jego przetwory nie wytrzymują kalkulacji. Pozostawiono bowiem ceny na żywiec — świnie 160 zł średnio za kg, gdy tymczasem ceny za żywiec 180—220 zł za

kg. ceny na wołowinę I gat. — 96 zł, za wołowinę — 110 zł, na drugi gat. — 82 zł, za — 90 zł.

Poinformowano zebranych o zarządzeniu Centralnego Urzędu Planowania, na podstawie którego firma „Bacutil“ obowiązana jest do zbiórki tłuszczów pochodzących z obowiązkowych dostaw a przeznaczonych na cele techniczne. Według powyższych zarządzeń właściciele zwierząt ubijanych obowiązani są dostarczyć następujące normy: od sztuk dorosłych ponad 150 kg żywej wagi 1,300 kg. od sztuk dorosłych od 76—149 kg, — 0,800 kg. Dostarczanie tych norm nie powinno przekraczać jednego miesiąca od dnia uboju.

Poruszono również sprawę zapomogi. Niezamożni uczniowie rzemieślnicy, uczęszczający na naukę do Średniej Szkoły Zawodowej lub na kursy przygowawcze do egzaminów czeladniczych, organizowane przez Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej będą mogli korzystać z zapomogi do wysokości 2 tysięcy zł miesięcznie w czasie trwania nauki. W tym celu opiekunowie uczniów winni przesłać do Instytutu podanie o przyznanie zapomogi, zaświadczenie z Opieki Społecznej stwierdzające ich niezamożność, życiorys i opinię mistrza.

Zakomunikowano zebranym, że w magazynach przy ul. Jagiellońskiej 10 jest wielki wybór materiałów ubraniowych i innych, które można nabywać po taniej cenie od 8—12-tej.

Na zakończenie odczytano podziękowanie nadesłane przez Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich za pomoc w postaci bezpłatnego udzielenia samochodów ciężarowych podczas ekshumacji w Dolinie Śmierci. „Wkład waszej firmy do skarbnicy ofiarności społecznej jest wzorem wypełnienia obowiązku obywatelskiego“.

Dekarze Pomorscy w trosce o przyszłość swego zawodu

Dnia 18 sierpnia br. w „Domu Rzemiosła“ w Bydgoszczy, odbyło się zebranie kwartalne woj. Cechu Dekarzy.

Zebranie zagaił st. cechu p. Świtek, witając przybyłych członków oraz gości w osobach: wiceprezesa Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołki, wicedyr. Izby Rzemieślniczej p. Cieszyńskiego oraz przedstawiciela „Rzemieślnika Pomorskiego“.

Po sprawdzeniu obecnych 8 nowych członków, złożyło przyrzeczenie wierności cechowi. Z tej to okazji st. cechu wygłosił dłuższe przemówienie apelując do nowowstępujących, by stali wiernie przy sztandarze cechowym oraz sumiennie i gorliwie wypełniali swe obowiązki członkowskie. Następnie przystąpiono do wpisu nowych uczni.

Referat na temat „Omówienia sytuacji rzemiosła dekarskiego“ wygłosił st. cechu p. Świtek. Mówca przypomniał trudności, jakie były w zawodzie po oswobodzeniu oraz o utworzeniu cechu branżowego na Woj. Pomorskie. Dla usprawnienia pracy organizacyjnej należy stworzyć silną placówkę i to w Toruniu. Na organizatora tej placówki wysuwa się p. Konstantego Nowakowskiego. Byłyby to już pierwsze kroki w podzieleniu województwa na 2 silne cechy, jeden po prawej, drugi po lewej stronie Wisły. — Dużą aktywność pracy dla dobra cechu wykazał p. Plewa z Kcyni z pomocą p. Kowalskiego. Natomiast komórka w Chojnicach nie wypełniła całkowicie nałożonych jej zadań. Pragnie on ze swej strony uścisnąć dłoń każdemu z tych kolegów, który przyczyni się do wspólnej pracy dla rozwoju cechu, zawodu i odbudowy naszego państwa. Wówczas nie będzie niezdrowej konkurencji i niezarejestrowanych dekarzy na Pomorzu. Póki on będzie u steru cechu, oświadczył st. cechu, będzie się starał o wytępienie partactwa zawodowego, ile mu tylko siły i czas pozwoli. Dalej przedstawia trudności w otrzymaniu potrzebnych surowców, a życzeniem byłoby, by Rzemieślnicza Centr. Zaopatrzenia i Zbytu mogła wszystkich zaopatrzyć w dostateczną ilość surowca, skończyłoby się wtenczas kupowanie pokątne po wygórowanych cenach. Z tego to powodu nie można ustalić kalkulacji. Przypomina, iż dekarze są pracownikami sezonowymi i pracują tylko 7 miesięcy w roku aktywnie.

Wiceprezes p. Fiołka zapewnił zebranych, iż w najbliższych dniach będzie ogłoszony dekret o przymusowym przynależeniu do cechu. Wierzy on, że dekret opracowany będzie na zdrowych zasadach tak, że rzemieślnik będzie oddawał państwu, ale i państwo zapewni mu odpowiednią obronę.

Wicedyr. Cieszyński zaznaczył, iż plan wykonania mającego wejść w życie dekretu o przymusie cechowym będzie wykonany w 100%. Przypomina o 3-letnim planie gospodarczym naszego państwa i trudnościach przy odbudowie zniszczonego naszego kraju. Społeczeństwo liczy w dużej mierze na rzemiosło, które plan ten z całą sumiennością wykona. Nie należy zapominać mówił dalej, że do tego wykonania potrzebne będą duże kadry fachowców budowlanych, a m. in. i dekarze, którzy pokrywać będą korony tych budowli. Odczuwa się brak fachowców w tym zawodzie i należy temu już dziś zapobiec i starać się o jak najliczniejszy narybek. Mamy dużo robotników, którzy już przez szereg lat pracują w tym zawodzie pomocniczo, należy zatem wybrać tych najzdolniejszych i na podstawie obowiązującej amnestii dać im możność zdobycia odpowiednich dokumentów.

W wolnych głosach poruszono szereg wypadków partactwa. St. cechu apelował do zebranych, by każdy taki wypadek został zgłoszony do cechu podając dokładnie imię, nazwisko, miejscowość oraz rodzaj wykonania nielegalnej pracy. Cech ze swej strony pokieruje tą sprawą do odpowiednich władz w celu likwidacji i ukarania tych pasożytów społecznych.

Na zakończenie wiceprezes Fiołka mówił o uczciwości obywatelskiej oraz apelował do zebranych o gremialny udział w tygodniu walki z niemczyzną organizowanym przez Polski Związek Zachodni.

Na tym st. cechu p. Świtek zakończył obrady hasłem „Cześć Rzemiosłu“.

Z obrad Cechu Cukierniczego

W środę, dnia 20 sierpnia br. w lokalu p. Jakubowskiego przy ul. Św. Trójcy róg Kordeckiego, odbyło się zebranie Cechu Cukierniczego w Bydgoszczy.

Obrady zagaił st. cechu p. Skonieczny, witając dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno, przedstawiciela Miejskiego Wydziału Przemysłu i Handlu, przedstawicieli prasy oraz licznie zebranych członków cechu.

Po przeczytaniu protokółu, podstarszy cechu p. Hass zapoznał zebranych z przebiegiem zjazdu oraz uroczystości poświęcenia sztandaru w Warszawie. Jedną z ważnych uchwał zjazdu było stworzenie specjalnej komisji, która ma za zadanie bronić słusznych praw zawodu cukierniczego w skali ogólnopolskiej. Następnie rozpatrywano projekt cechu toruńskiego, który ma połączyć cechy obu miast w jeden cech branżowy na województwo pomorskie. Wniosek został przyjęty jednogłośnie z tym, że na ogólnym zebraniu wojewódzkim, które odbędzie się w Bydgoszczy w połowie września, ustali się siedzibę cechu. Zaleca się dalej zarządowi, by wspólnie z Izbą Rzemieślniczą opracował bliższe szczegóły połączenia. W tej kwestii dyr. Werno udzielił zebranym obszerne wyjaśnienia. Członkowie, którzy reflektują na kupno miąższu jabłkowego w cenie 25 zł za kg winni się zgłosić do cechu celem ogólnego zakupu.

Poruszono też sprawę nadpłaty udziału w Spółdzielni Domu Rzemiosła, gdzie to cech posiada 1 udział. Omawiano dalej prawa i obowiązki komisji egzaminacyjnej. Świadectwa oraz zaświadczenia wystawione uczniom przez pracodawcę winne być wystawione według prawdziwych danych z całą sumiennością. Należy pamiętać, iż przez niesumienne wystawienie przyczynia się dany mistrz do obniżenia poziomu zawodowego i przez to samo utrudnia się w dużej mierze pracę komisji egzaminacyjnej.

Dłuższa debata odbywała się na temat opłaty za usługę. W cukierniach dolicza się 15% zaś w kawiarniach 10%. Należy poczynić starania o wyrównanie tej niesłusznej różnicy tak, by wszędzie pobierano 10%. Zwracano się dalej do zarządu o odpowiednie kroki w celu zbiorowego zwolnienia prowadzenia ksiąg kontroli ilościowej w dziale karmelkarstwa.

Przy końcu uchwalono przystąpienie cechu jako członka do Związku Restauratorów. Na tym st. cechu p. Skonieczny zakończył zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu“.

Komunikaty

Zebranie Cechu Krawiecko - Kuśnierskiego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 8-go września 1947 r. w „Resursie Kupieckiej“.

Zarząd.

Dnia 6. IX. br. odbędzie się zebranie kwartalne Cechu Ślusarzy Samochodowych w lokalu „Domu Rzemiosła“ o godz. 16.

Ze względu na omówienie ważnych spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Popołudniowe godziny kasowe w Oddziale PKO w Bydgoszczy

Dla wygody swoich klientów wprowadza Oddział PKO w Bydgoszczy z dniem 21. 8. br. popołudniowe godziny kasowe, podczas których przyjmowane będą wpłaty. Kasy PKO czynne będą w każdy dzień powszedni **od godz. 16.00 do godz. 18.30.** Umożliwi to przede wszystkim przedsiębiorstwom handlowym wpłaty dziennych zbiorów gotówkowych na swoje konta, usuwając konieczność przetrzymywania większej ilości gotówki w domu w porze nocnej.

Poza tym czynne będą kasy PKO jak dotychczas
w dni zwykłe od godz. 8—13-tej
w soboty od godz. 8—12-tej.

Należy zaznaczyć, że wpłaty na własne konto czekowe w kasach Oddziału PKO są wolne od opłat.

Walka o poprawę jakości chleba kartkowego

Wiemy wszyscy, że chleb kartkowy, który stanowi podstawę wyżywienia dla szerokich rzesz ludności pracującej, nie zawsze jest wypiekany w sposób właściwy. Z powodu fałszowania mąki lub nieprzestrzegania przepisów przy wypieku, chleb kartkowy czasami nie nadaje się zupełnie do spożycia. Za złą jakość chleba przeważnie winę ponoszą elementy społeczne, które nie zadawalają się godziwym zyskiem, dorabiają się kosztem konsumentów, używając do wypieku małowartościowych domieszek, a zaoszczędzoną w ten sposób mąkę sprzedają na wolnym rynku po wygórowanych cenach.

Z takimi szkodnikami nieubłaganą walkę prowadzą władze aprowizacyjne, przeprowadzając systematycznie inspekcje magazynów zbożowych, młynów i piekarń.

Ostatnio z polecenia Generalnego Komisarza Oszczędnościowego Aprowizacji dokonana została inspekcja piekarni „Ziarno" w Warszawie przy ul. Puławskiej 3. Inspekcja ustaliła, że piekarnia ta w miesiącu sierpniu wyprodukowała i wypuściła na rynek na zaopatrzenie ludności pracującej chleb nie nadający się do spożycia. Przeciwko kierownikowi piekarni, Leonowi Kalinowskiemu skierowano sprawę do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Niech to będzie przestrogą dla innych piekarń, wypiekających chlek kartkowy.

Rozwój rzemiosła na terenie Wojew. Olsztyńskiego

Na terenie województwa olsztyńskiego istnieje już 39 cechów rzemieślniczych, w tym 23 zbiorowe oraz trzy związki. Na 13 spółdzielni rzemieślniczych 9 ma cele budowlane. Trzy dalsze szewców i krawców w Olsztynie i stolarzy w Ostródze są w stadium organizacji.

Izba Rzemieślnicza w Olsztynie powołana została do życia już dnia 18 lipca 1945 r., a więc w parę miesięcy po ustaniu działań wojennych. W okręgu działalności Izby jest czynnych 2000 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających ok. 6000 pracowników. W zakresie uregulowania dowodów uzdolnienia zawodowego Izba przeprowadziła 1.115 egzaminów. Powołana do życia przy Izbie Centrala Zaopatrzenia rozprowadziła wśród szewców skórę za przeszło 3.000.000 zł oraz dokonała obrotów na prawie 8.000.000 zł.

Na terenie województwa istnieje jeszcze ok. 1000 warsztatów nieuruchomionych. Wymagają one wszakże poważnego remontu budynków warsztatowych i mieszkań oraz maszyn i narzędzi, których są zupełnie pozbawione.

Zapisy do Publ. Średnich Szkół Zawodowych w Bydgoszczy

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty młodzież, która ukończyła 7 klasę szkoły powszechnej w czerwcu br., a nie zapisała się do gimnazjum zobowiązana jest zgłosić się do Publ. Średnich Szkół Zawodowych.

Przy zapisie należy przedłożyć:

1. metrykę urodzenia,
3. świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej,
3. oświadczenie w jakim zawodzie zamierza pracqwać lub umowę o naukę z pracodawcą.

Zapisy kandydatów przyjmuje sekretariat szkół przy ul. Konarskiego 2 do końca sierpnia br. w godzinach od 9 do 12-tej.

1. Publ. Średnia Szkoła Zawodowa Nr 1
   a) grupa budowlana: brukarze, malarze, murarze, studniarze, zduni, żelbetoniarze, kominiarze, lakiernicy,
   b) dział skórzany: szewcy, cholewkarze, garbarze, siodlarze, rymarze, galanteria, skórzana,
   c) dział przyodziewczy: kuśnierze, czapnicy, krawcy męscy,
   d) dział usług osobistych: fryzjerzy, fryzjerki, perukarze,
   e) grupa poligraficzna: drukarze, zecerzy, chemigrafowie,
   f) dział drzewny: stolarze, tokarze drzewni, kołodzieje, cieśle.
2. Publ. Średnia Szkoła Zawodowa Nr 3 (handlową) kupcy, ekspedienci, biuraliści, z przedsiębiorstw prywatnych, spółdzielczych, państwowych, gońcy i młodociani pracownicy.
3. Publ. Średnia Szkoła Zawodowa Nr 4 (metalowa) ślusarze, kowale, odlewnicy, tokarze, mechanicy, blacharze, instalatorzy, elektromonterzy, zegarmistrze, optycy, instrumenciarze, złotnicy, mechanicy precyzyjni (reparacje maszyn biurowych) itp.
4. Publ. Średnia Szkoła Zawodowa Nr 6 rzeźnicy, wędliniarze, piekarze, cukiernicy, karmelkarze, młynarze, ogrodnicy, rybacy itp. oraz młodociani pracownicy zatrudnieni w tych działach.

Komunikat Dyrekcji Publ. Średnich Szkół Zawodowych w Bydgoszczy.

Zapisy na kursy czeladnicze i mistrzowskie przy Dyrekcji Publ. Średnich Szkół Zawodowych, które zostaną uruchomione około 15. IX. br., przyjmuje kancelaria dyrekcji szkół przy ul. Konarskiego 2 w godzinach przedpołudniowych do końca sierpnia br. Kandydaci przedłożą przy zapisie dowód odbytej trzyletniej praktyki w zawodzie oraz uiszczą wpisowe. Kandydaci na kurs mistrzowski przedłożą świadectwa czeladnicze i dowód odbytej trzyletniej praktyki czeladniczej.

Kierownictwo Publ. Średniej Szkoły Zawodowej Nr 3 w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że zapisy na kursy handlowe I-go i II-go stopnia odbywają się codziennie w godzinach przed południowych w kancelarii szkół przy ul. Konarskiego 2. Kandydaci na kurs przedłożą metrykę urodzenia dowód praktyki handlowej, a kandydaci na II-gi stopień świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej względnie świadectwo I-go stopnia oraz uiszczą przy zapisie wpisowe.

7 tys. fabryk w rękach prywatnych

Na terenie Polski mamy obecnie około 7 tys. prywatnych zakładów przemysłowych, zatrudniających około 50 tys. pracowników.

Największa ilość zakładów znajduje się w wojew. warszawskim i lubelskim w liczbie około 1500. Wojew. krakowskie posiada ich około 900, wojew. rzeszowskie około 700, wojew. łódzkie i poznańskie po 600, wojew. śląskie i pomorskie po 300, a województwo gdańskie 200.

Nowa fabryka żarówek

Kraj odczuwa po wojnie duże braki w zaopatrzeniu w żarówki. Mimo, iż obydwie fabryki krajowe „Osram" i „Helios" pracują z dużym wysiłkiem (ponad 900 tys. żarówek w czerwcu br.), życie dyktuje konieczność założenia nowej wielkiej wytwórni żarówek. Według wytycznych Gospodarczego Planu Odbudowy, już w lutym 1948 r. powstanie wielka fabryka żarówek w Warszawie, która w pierwszym etapie produkcji wyrzuci na rynek 100 tys. szt. miesięcznie. Fabryka ta będzie powiększać stale produkcję tak, aby w roku 1949 osiągnęła 7 mil. szt. rocznie. Nowa fabryka będzie uruchomiona przy ul. 6-go Sierpnia w Warszawie. Maszyny do niej zamówiono w firmie „Philips".

Obowiązek zgłoszenia zasobów złomu

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 11 lipca br. Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie, na mocy którego przedsiębiorstwa i instytucje podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu są zobowiązane zgłosić Centrali Złomu do dnia 30-go września br. posiadane zapasy złomu.

Przez złom rozumie się materiały, które mogą być gospodarczo użyte tylko do przetopienia na metal.

Dostawa zgłoszonych zasobów złomu do Centrali następuje na warunkach ustalonych z tą Centralą, zatwierdzonych przez Departament Planowania M. P. i H Inspektorzy Centrali Złomu uprawnieni są do kontroli, czy i jakie zasoby złomu znajdują się na terenach przedsiębiorstw i instytucji podległych Ministerstwu P. i H.

Przydziały surowców

z Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Dla krawców: materiały ubraniowe, płaszczowe, sukienkowe oraz przybory krawieckie.

Dla tapicerów: plusze, materiały materacowe, płótna fasonowe, szpagaty oraz trawa morska.

Dla ślusarzy i kowali: ręczne szlifierki do narzędzi i tarcze szlifierskie.

Dla introligatorów: libroidy i różne gatunki papieru.

Dla szewców: Skóra twarda, dla tych spółdzielni i cechów, które powpłacały przedpłatę na skórę.

Każdy zarejestrowany rzemieślnik może skorzystać z taniego zakupu materiałów ubraniowych, płaszczowych i sukienkowych (damskich).

RCZZ rozdziela powyższe towary na poszczególnych członków cechów od godz. 8 — 12, z czego należy korzystać.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu podaje do wiadomości, iż w ostatnie 3 dni każdego miesiąca wstrzymuje się rozprowadzenie towarów z powodu ustalenie remanentu.

Przedstawiciele oraz delegaci Spółdzielni wzgl. Cechu, którzy odbierać mają przydziały zaopatrzeni muszą być w pełnomocnictwa.

SKRZYNKA ZAPYTAŃ

Zapytanie:

Czy jako firmę przedsiębiorstwa obowiązany jestem podać imię i nazwisko lub też wystarczy jeżeli podam na przykład „Uroda“, „Żelazohurt“, „Dynamo“, itp.

Odpowiedź:

Art. 33 p. pr. przem. której tą kwestię reguluje jest wyczerpująco i z tego powodu podajemy go w całości.

„Prowadzący przemysł winien oznaczyć na zewnątrz w odpowiedni sposób swoje przedsiębiorstwo przemysłowe.

W zewnętrznym oznaczeniu należy uwidocznić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko lub firmę przemysłowca oraz rodzaj prowadzonego przemysłu i to w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy lub usługowy.

Uwidocznione imiona i nazwiska oraz rodzaj prowadzonego przemysłu muszą zgadzać się z imionami i nazwiskami oraz rodzaju przemysłu, podanymi w zgłoszeniu przemysłu w podaniu o odzielenie koncesji lub też we wpisie do rejestru handlowego. Przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne, należy oznaczyć na zewnątrz przez uwidocznienie zarejestrowanej firmy“.

Do powyższego brzemienia ustawy istnieją jeszcze komentarze.

a) w wypadku, kiedy prowadzący przemysł nie posiada osobnego lokalu przemysłowego (sklepu, kantoru, warsztatu itp) winien uwidocznić na zewnątrz swego mieszkania dane określenie w art. 32;

b) Przedsiębiorstwa kupców niezarejestrowanych muszą być oznaczone pełnymi imionami i nazwiskami.

Zapytanie:

Stanąłem do egzaminu mistrzowskiego. Nadaną sztukę wykonałem pod nadzorem. Przy egzaminie po oglądaniu sztuki, komisja do egzaminu teoretycznego wcale mnie nie dopuściła i kazała przyjść mnie za trzy miesiące twierdząc, że moja sztuka była wykonana niedostatecznie. Niewiem, czy komisja postąpiła słusznie, bo przecież mógłbym podczas egzaminu teoretycznego udowodnić, się posiadam znacznie wyższy poziom teoretycznych wiadomości które wielokrotnie przewyższają moje praktyczne umiejętności. Proszę o wyjaśnienie czy komisja jest w porządku lub czy moje zażalenie na postępowanie komisji byłoby uzasadnione.

Odpowiedź:

Zgodnie z regulaminem dla komisji egz. mistrzowskich kandydat który wykonał nadaną sztukę niedostatecznie, nie będzie do egzaminu teoretycznego dopuszczony. Od decyzji przysługuje kandydatowi prawo zażalenia do Izby Rzemieślniczej w terminie 7 dni. To samo zastosowane będzie do egzaminu czeladniczego.

Od Redakcji i Administracji

Uprasza się Szanownych Czytelników o uiszczenie przedpłaty za miesiąc wrzesień 1947 r. w kwocie 50,— zł przez przekazywanie pocztą (konto czekowe P. K. O. Bydgoszcz VI-340), lub wpłacanie bezpośrednio w biurze administracji.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska Nr 10, I piętro

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340.
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw“ z o. u., Bydgoszcz 2940 — E 36088